

12-ty dzień rozpraw.

15/1.

MN/WO.

2267

/ P o p r z e r w i e /
Obecni jak w siódmym dniu rozprawy

Przew.: Wznawiam posiedzenie. Proszę wprowadzić świadka
Lustbadera.

Wskazano na świadka: ^{podaj co do swej osoby:} /Wskazano świadka/ Lustbader Markus, lat 42, krawiec, żona -
ty, bezwyznaniowy. ^{W stosunku do stron obcy:} ~~Na wniosek stron zwolniony od przysięgi.~~

~~Trybunał postanowił zwolnić świadka od przysięgi. Proszę~~
powiedzieć co świadkowi wiadomo w sprawie osk. Rudolfa Hoessa.
W jakich okolicznościach świadek został aresztowany i kiedy do-
stał się do Oświęcimia?

Świadek Lustbader: Po odsiedzeniu 8 miesięcy w karnym obo-
zie w Belgii wysłano mnie do Oświęcimia. Nasz transport wynosił
1.850 ludzi. Z tego zaraz po wyjściu z pociągu 250 mężczyzn i
150 kobiet weszło do obozu. Dzieci w ogóle nie widziałem. Dowie-
działem się po dwóch dniach, że reszta ludzi, którzy byli ^{z mną} razem
w transporcie została zagazowana.

Pierwszą moją kommandą była krawiecka. Tam pracowałem
zawsze na nocną szychę. Pracując w nocy, miałem możność widzieć
jak z bloku II wyprowadzano więźniów, którzy szli w kierunku
nie wiadomym, t. zn. na zniszczenie.

Potem udało mi się zmienić kommando. Przydzielono mnie
do starej pralni. Miałem służbę nocną, a ponieważ myśmy zwykle
nie chcieli pracować, więc pewnego razu SS-man zwany Kaduk go-
nił mnie i strzelał dwa razy za mną. W starej pralni pracowa-
łem jako palacz przy kotłach. Między jedną a drugą zmianą była
przerwa, a ponieważ chodziło o to, żeby kotły nie zgasły, mu-
siało zawsze jeden pozostać na służbie. Pewnego razu wpadł je-

2168

jeden SS-man i kazał mi wziąć torbę z chlebem, kiełbasą i margaryną, żeby rozdzielić ludziom, którzy stoją przed bramą. Poprosiłem jednego z moich kolegów, żeby mi pomógł. Przystaliśmy do bramy, stała tam grupa ludzi do 200, bez bielizny, mieli tylko ubrania na sobie. Wiedziałem o co chodzi, że ci ludzie idą na zniszczenie. Nazajutrz znaleźliśmy ubrania tych ludzi obok tzw. dezynfekcji.

Mogę jeszcze powiedzieć o sterylizacji. Moi najlepsi koledzy, znani mi z Belgii, z którymi mieszkam od 22 lat, młodzi ludzie zostali ^{wy}sterylizowani. Mam nawet adresy tych, którzy jeszcze zostali przy życiu.

Mogę też powiedzieć o obozie cygańskim, t.zn. o likwidacji obozu cygańskiego. Przeprowadzono wielką ilość Cyganów do obozu w Oświęcimiu - miałem tam też dobrych znajomych. Przy opuszczaniu Oświęcimia wywieźli tych cyganów i już nigdy ^{ich} nikt nie zobaczył.

Jeszcze jedna rzecz. ^{Niektórzy} Ludzie, którzy dostali gorączki i prosili, żeby mogli zostać dzień lub dwa na bloku szpitalnym - przyszedł rozkaz, żeby ich wszystkich zabrać, powiedziano im, że pójda do osobnego bloku do Birkenau, gdzie ich będą pielęgnować. Byli tam ~~dwaj~~ między nimi dwaj moi koledzy i nigdy nie wrócili.

Przew.: Świadek wspomniał o obozie cygańskim i o tym, że miał tam przyjaciół. Niech świadek ustali, kto tam był w tym obozie cygańskim i z jakich mniej więcej sfer społecznych ten obóz się składał?

Sw. Lustbader: Tam byli różni Cyganie, polscy, niemieccy. Innych nie znałem, ale wiedziałem, że byli Cyganie

15/3.

2269

z różnych krajów.

Przew.: Czy byli między tymi Cyganami ludzie, którzy służyli w armii niemieckiej?

Śwd. Lustbader: Tak, byli.

Przew.: Ilu mniej więcej było tych Cyganów?

Śwd.: Byli na dwóch blokach. Nie mogę obliczyć, bo byli z dziećmi.

Przew.: W przybliżeniu ile mogło być tysięcy tych Cyganów?

Śwd.: Od 3-4 tysięcy. Może więcej.

Przew.: Dzieci było dużo?

Śwd.: Dużo.

Przew.: Czy świadkowi znane są dane co do wyniszczenia tych Cyganów? Czy oni zostali wazyscy zagazowani?

Śwd.: Mogę powiedzieć, że miałem jednego bardzo dobrego koleżę między Cyganami, który obiecał mi, że jeżeli wyjadzie z tego piekła, to będzie do mnie pisał. Ja mu dałem mój adres, ale dotychczas nic nie otrzymałem.

Przew.: Dzieci było dużo?

Śwd.: Dużo nie było, ale dzieci były też.

Przew.: Czy słyszał świadek o nombie, o kix tym raku wodnym, szozepionym na wargach dzieci?

Śwd.: O tym nie wiem.

Przew.: Świadek wspominał o sterylizacji. Czy mógłby świadek naświetlić tę sprawę, jak ta sterylizacja była dokonywana i kogo do niej wybierano?

Śwd.: Młodych ludzi, mniej więcej do 30 lat.

Przew.: Mężczyzn i kobiety?

Śwd. Lustbader: I mężczyzn i kobiety. Mam nawet adresy i znam kobiety i mężczyzn, którzy byli sterylizowani.

Przew.: Czy świadek wie jak się dokonywała ta sterylizacja, na czym ona polegała, jak wykonywano te zabiegi?

Śwd.: Tego nie mogę powiedzieć.

Przew.: Jakie funkcje świadek miał w obozie?

Śwd.: Pierwszą komendę moją była w krawiectwie, później pracowałem przy naprawie dróg, a potem pracowałem w starej pralni. Tę pralnię potem zamknięto i może 50% ludzi z tej starej pralni przeszło do nowej pralni.

Przew.: Czy były jakieś różnice w traktowaniu na tych kommandach? Czy w komandzie krawieckiej było lepsze traktowanie, ~~xszxwxko~~ czy były jakieś różnice, np. w jedzeniu i t.d.?

Śwd.: Traktowanie było takie samo, tylko było lepiej o tyle, że nie szło się w zimno i błoto na robotę.

Przew.: Co w tych zakładach krawieckich robiono?

Śwd.: Ubiory dla jeńców. To znaczy nie szyliśmy uniformów tylko naprawialiśmy.

Przew.: Więc świadek był w dziale przeróbek?

Śwd.: Tak jest.

Przew.: Czy świadek słyszał względnie widział, żeby dla Hoessa też się coś tam robiło?

Śwd.: Tak. To robili Kapowie, oni mieli swoich ludzi, którzy dostawali więcej jedzenia. Tam była Kapo Ignac ze Śląska, który mnie wyrzucił potem z krawiectwa za sabotaż. Bo ja byłem odpowiedzialny za cerowanie pończoch, a każdy kto to robił musiał robić 15-20 par pończoch w nocej szychcie. Pończoszników prasowali tylko w nocy. Więźniowie nie mogli zrobić tej ilości,

bo te pończochy były tak podarte, że nie można było ich w ogóle naprawić. Więc ja te gorsze pończochy daniem na szmaty i tylko lepsze dawałem do naprawy. Pewnego razu ten kapo Ignac złapał mnie na tym, pobił mnie i powiedział, że przyjdzie czas, kiedy ty zmarzniesz na polu przy pracy. Jak tylko pierwszy śnieg spadł, on mnie wyrzucił z krawiectwa i posłał na inną robotę.

Przew.: Czy więźniów bito przy pracy?

Swd.: Czy bito? Mordowano.

Przew.: Czy nie było tam lepszego traktowania?

Swd.: Nie, nie było.

Przew.: Czy świadek też był bity?

Swd.: Nieraz.

Przew.: W jaki sposób?

Swd.: Kijem czy pałką po głowie. Ja trzymałem się bardzo dobrze i chociaż byłem chory, nie dawałem się wziąć do szpitala, chociaż spadłem z 85 kilo na 39.

Przew.: W jakim okresie czasu świadek tak schudł?

Swd.: W 6 tygodni. To znaczy to było jeszcze w Belgii, w najgorszym obozie koncentracyjnym dla więźniów politycznych w Rendo.

Przew.: Czy świadek może określić ilość ^{Żydów} Niemców obywateli belgijskich, którzy znajdowali się w Oświęcimiu?

Swd.: Mogę powiedzieć, że do 200, moich znajomych.

Przew.: ~~W jakim czasie~~ = najbliższego otoczenia?

Swd.: Tego nie wiem. Mogę tylko powiedzieć, że wywieźli z Belgii do 35 tysięcy ludzi, a wróciło 1.200-tu.

Przew.: Jaki był powód wywożenia obywateli belgijskich?

Swd.: Były różne powody. Powód, że byli Żydami, powody

12-ty dzień rozpraw.

15/6.

MIN/WO.

154
2272

polityczne i za to, że robiono sabotaż.

Przew.: Więc był z rozmaitych powodów wywożeni. Jak długo świadek był w Oświęcimiu?

Swd.: Od kwietnia 1943 r. do 18 stycznia 1945 r.

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów

12-ty dzień rozpraw

JL/SW 155

16/1

2273

Przewodn. : Czy świadek miał spostrzeżenia jakieś co do zagazowywania ludzi?

Sw. : Widzieć tego nie widziałem, ale słyszałem, bo miałem kontakt z naszymi kobietami, znajomymi, które były w obozie. Były to ^{wijimarki} polityczne. One napisały o tym w listach i opowiadały. Opowiadały nam też o tym cygańskim obozie, którego likwidowali kiedy resztę jego przywieźli do Oświęcimia. Słychać było ^{krzyk} ~~hełas~~ tych resztek ^{iw} byganów, którzy byli gazowani.

Przewodn. : To znaczy osobistych spostrzeżeń takich świadek nie miał?

Sw. : Nie.

Przewodn. : A potem po wyjściu z obozu wrócił świadek do Belgii

Sw. : Tak.

Przewodn. : W jakich warunkach dokonało się ^{wyszuki} wyjście świadka z obozu?

Sw. : Przeszedłem różne selekcje, ale miałem szczęście. Raz mnie uratował Polak. Nazywał się Franek. On mnie uratował od selekcji.

Przewodn. : Czy świadek zetknął się z oskarżonym w czasie swego pobytu w obozie oświęcimskim?

Sw. : Nie.

Przewodn. : Więcej pytań nie mam.

Czy panowie prokuratorzy mają pytania?

Prok. Cyprian : Nie.

Przewodn. : A panowie obrońcy?

Adw. Ostaszewski : Ja mam kilka pytań.

Przewodn. : Proszę.

Adw. Ostaszewski : Świadek wspomniał o jakimś Franku, który uratował go od selekcji. Na czym polegało to uratowanie?

12-ty dzień rozpraw

16/2

JL/SW

Sw.: jeżeli człowiek miał gdzieś znajomych w biurach, gdzie wypisywali te numery, to ten człowiek mógł wykreślić jednego & drugiego na to miejsce wpisać.

Adw. Ostaszewski: To znaczy zamienił nazwisko świadka?

Sw.: Dlatego, że był moim znajomym.

Adw. Ostaszewski: Świadek wspominał o tych pończochach, które robiono i naprawiano? Czy to było tylko dla użytku Oświęcimia, czy też one szły na zewnątrz?

Sw.: I dla Oświęcimia i na zewnątrz.

Adw. Ostaszewski: Więc była założona fabryka dla reperacji pończoch?

Sw.: Tak, dla reperacji ubiorów więziennych.

Adw. Ostaszewski: Czy świadek widział Hoessa w obozie?

Sw.: Nie, ~~tylko~~ już odpowiedziałem, że nie.

Adw. Ostaszewski: Ale przypadkiem nie spotkał go świadek.

Sw.: Nie, nie przypominam sobie.

Prok. Siewierski: Może świadek wyjaśni, co było podstawą dla tej se-lekcji. Jakie było kryterium, według którego przeznaczano na selekcję?

Sw.: Nawet bardzo zdrowo wyglądający ludzie szli do selekcji.

Prok. Siewierski: Jak świadek ocenia, od czego to zależało?

Sw.: To zależało od liczby więźniów, ^{jakiej} ~~ona~~ potrzebowali do zagazowania.

Prok. Siewierski: Tak, że czasem przeznaczali ^{do komór gazowych} zupełnie zdrowych ludzi, co do których nie było żadnych powodów ~~zadec~~ do przekazania do gazu?

Sw.: Tak.

Prok. Siewierski: Więcej pytań nie mam.

12ty dzień rozpraw

16/3

[Handwritten signature] 157
JL/SW

Przewodn.: Świadek jest wolny.